

Marek Dryjański
Warszawa, 22 lutego 2010

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne

Granty i ulgi podatkowe to dawanie środków publicznych przedsiębiorstwom prywatnym. Lepsze byłoby wykupywanie przez MSP udziałów kapitałowych w przedsiębiorstwach - na kwotę odpowiadającą części zamierzonych nakładów na B&R. Jeżeli przedsiębiorstwo by zbankrutowało, skutki budżetowe byłyby takie same, jak w razie przyznania grantu czy ulgi podatkowej. Dla zminimalizowania ryzyka przedsiębiorstwo powinno na własny koszt udokumentować, że spełnia wymogi określone przez MG i MSP (mniej kłopotliwe i mniej kosztowne niż przygotowanie do wprowadzenia na giełdę lub znalezienie partnera strategicznego). Po kilku latach MSP mogłoby zbywać udziały na analogicznych zasadach, jak "resztówki" z dawnych przedsiębiorstw państwowych.

Nie zgadzam się z poglądem jakoby państwo, które jako jedyne czyniłoby własnością publiczną osiągnięcia naukowo-techniczne powstałe dzięki nakładom publicznym, "strzeliłoby sobie w stopę". Perspektywiczne korzyści z rozpowszechnienia na świecie technologii dopasowanych do rozwiązań krajowych mogłyby przewyższyć bezpośredni uszczerbek dla gospodarki i budżetu.

Dojrzewa klimat do tego, aby w ogóle znieść własność na rzeczach niematerialnych. Powszechny jest pogląd, że wydłużenie czasu obowiązywania patentów na farmaceutyki było działaniem na szkodę ludzkości. Wydłużenie czasu obowiązywania praw autorskich bywa określane jako rabowanie ludzkości z dóbr kultury. Coraz więcej autorów, np. programów komputerowych, czyni swoje dzieła własnością publiczną.

Państwo, które jako pierwsze unieważni prawa autorskie i patentowe, szybko uzyska znaczną poprawę konkurencyjności. Jeżeli zdecydują się na to Chiny, Indie i państwa surowcowe, reszta świata będzie musiała się dostosować. Te państwa, które mają olbrzymi dług publiczny i fatalną strukturę demograficzną, będą mieć coraz mniejszy wpływ na reguły funkcjonowania gospodarki światowej.